

## Przybliżenie Ernsta Wiecherta

"GAZETA OLSZTYNSKA"  
Nr 230, 26. - 28. 11. 1993

**E**rnst Wiechert uchodzi w naszym regionie za najbardziej znanego pisarza niemieckiego. Dlatego postanowiłem poświęcić trochę więcej miejsca książce „Ernst Wiechert heute” (E. Wiechert dzisiaj), wydanej przez powstałe w 1989 roku Międzynarodowe Towarzystwo Ernsta Wiecherta (IEWG).

Książka ukazała się w wydawnictwie R. C. Fischer we Frankfurcie n. Menem. Nasi Czytelnicy od razu mocą zapytać, w jaki sposób odnotowane zostały polskojęzyczne edycje dzieł Wiecherta, wszak wydano u nas siedem książek, a trzy z nich nawet dwukrotnie (pomiąłem w tym miejscu dwujęzyczny tekst „W rodzinnym kraju” wydany przez „Borussię”, dotąd ze względu na wielość błędów nie upowszechniony). Polskie publikacje o Wiechercie znalazły się niestety na marginesie. Nie usprawiedliwia tego nawet fakt, że w 4-tomowej bibliografii G. Reinera jest o polskich edycjach więcej. Któż jednak do tego wydawnictwa zajrzy. Umieszczono, tylko, i do tego w tekście Gerdy Hubert „Ernst Wiecherts Buch-Welt und der Leser heute” (Książki E.W. w świecie i jego dzisiejsi czytelnicy), lakoniczną notatkę: „Krótco przed 1973 rokiem obiegła prasę zachodnioniemiecką krótka informacja, że Polacy odkryli dla siebie Wiecherta”. W notatce tej jest błąd, bo po raz pierwszy Wiecherta wydano piętnaście lat wcześniej. Mam na myśli powieść „Missa sine nomine”.

26. - 28. 11. 1993

Przybliżenie Ernsta Wiecherta

W omawianej książce znajduje się kilka fotografii z Mazur: dom rodzinny w Piersławku, oddzielnie tablica z czytelnym polskim napisem, groby pierwszej żony Mety i syna Ernsta-Edgara w Strzałowie. Nie odnotowano natomiast wydanej w ubiegłym roku przez OBN książki ks. Jana Rosłana „Ernst Wiechert. Życie i dzieło”

Nowe fakty polskiemu badaczowi mogą przynieść artykuły: G. Reiner i H. M. Pleske o tym, że w listach Wiechert zwierzał się z lektur, a czytał dużo, w tym, Ibsena, Strindberga, Leskova, Flauberta, Balzacka, Maupassanta. Gide'a, Faulknera. Miał bibliotekę liczącą ok. 13 tys. woluminów. Pisarz znał biegle angielski i słabiej francuski.

... podróżach, kryzysie swego pierwszego małżeństwa. Z kilku, setek listów ocalały te, które były adresowane do najbliższych: do żony z więzienia policyjnego oraz obozu koncentracyjnego, kolegi szkolnego Friedricha Tucholskiego, ucznia Gerharda Kamina, męża swej pasierbicy, również pisarza, Waltera Bauera, Maxa Picarda, Wilhelma Kempffa, Otto Rodersa, swoich wydawców Maxa Raschera i Kurta Descha. Są i inni.

Autorzy podają imiona drugiej żony Wiecherta: Johanna, Sophie, Margarete, Paula Junker z domu Schlenther (była rozwódka), używała zdrobniałego imienia Lilje. Wiechert poznał ją na koncercie w 1928 roku w Królewcu. Lilje pojawiała się sporadycznie w szwajcarskiej posiadłości. Uszanowała słowa męża, wyrażone w „Dzieciach Jerominów”: „Kiedy przychodzi śmierć to trzeba chwile spędzić w samotności i bardzo cicho, bo tylko w samotności można rozmawiać z Bogiem”. Zmarła 12.VIII.1972 r. i została pochowana w Wolfratshausen, na cmentarzu parafialnym kościoła w Degerndorf, któremu Wiechert w listopadzie 1947 r. podarował trzy dzwony w miejsce stopionych podczas wojny.

Teraz kilka informacji z tekstu: E. Wiechert i muzyka. Pleske przytoczył fragmenty z utworów tego pisarza, które wskazują na muzykalność Wiecherta, szczególnie z „Missa sine nomine”. Przypomniał, że pisarz będąc chłopcem musiał zrobić sobie skrzypce, gdyż rodzi-

## Przybliżenie Ernsta Wiecherta

26. - 28. 11. 1993.

ców nie stać było na kupno instrumentu., Odnotował młodzieńcze muzykowanie w Królewcu, wreszcie wymienił szesnaście kompozycji, które zostały napisane w oparciu o teksty Wiecherta.

Miejmy nadzieję, że w kolejnych tomach serii Towarzystwa odnotowane zostaną wiechertowskie publikacje, które ukazały się w naszym kraju.